GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 161. 8. Października 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Przysłano nam do umieszczenia co następuie:

Ponieważ Jego C. K. Mość założenie Szkoły realney we Lwowie potwierdzić raczył, i Nauczyciele w teyże iuż są mianowani, przeto będzie 1wsza klassa tey Szkoły dnia 7go Listopada n. b. otworzoną, a otworzenie 2giey i 3ciey klassy w roku 1818stym i 1819stym nastąpi.

Materye w tym nowym Instytucie nauk są następuiące: gramatyka i styl, religia, deklamacya, wiadomość handlu i prawo wexlowe, rachunki i wiadomości matematyczne, fizyka i chemiia, historya powszechna i jeografiia, historya naturalna, technologia i wiadomość o towarach, utrzymywanie podwóynych ksiąg rachunkowych, rysunek jeometryczny, architektoniczny i kwiatów, piękne pisanie, czyli kaligrafia, Polski, Francuzki i Włoski ięzyk.

Względem przyięcia do tey Szkoły potrzeba się do katedralnego Scholastyka i dyecezalnego naczelnego Dozorcy szkół, W. JX. Minasiewicza, zgłaszać. Do wstąpienia do Szkoły realney potrzebne iest zaświadczenie z odbytych czterech klas w główney szkole normalney, lub też popis z przedmiotów naukowych w Szkole normalney dawanych. Stanowi się oprocz tego z naywyższego rozkazu Jego C. K. Mości za prawidło, że z ubiegaiących się o pozwolenie sposobu zarobkowania, przy równych zdolnościach, ten pierwszeństwo otrzyma, który z dobrym postępem Szkołę realną skończy, i że po upłynieniu ośmiu lat, rachuiąc od otworzenia Szkoły realney, w samym Lwowie nikomu otworzenie lub dalsze prowadzenie handlu na siebie przciąć się maiącego dozwolonem nie będzie, ktoby Szkoły realney nie skończył, lub też popisu z utrzymywania ksiąg rachunkowych, z prawa wexlowego i wiadomości o towarach nie złożył.

Przepis ten służy równie dla katolickich, iako i żydowskich mieszkańców.

Z Hermansztadu donoszą pod d. 15. Września co następuie:

„N. Cesarz i Król bawił tu z N. Cesarzową do dnia 12go b. m. Te sześć dni nie wyydą nigdy z pamięci przeiętych nayczulszą wdzięcznością mieszkańcow tego miasta, gdyż NN. Cesarstwo Ichmość słuchali każdego proszącego i obchodzili się z każdym z naywiększą uprzeymością i dobrocią. Zwiedzili oprocz tego wszystkie dykasterya, kościoły, szkoły, koszary, spitale, rękodzielnie, mieysca pograniczne i urządzenia kwarantanny, a wszędzie otaczało Ich mnóstwo wdzięcznego Ludu, wydaiącego radośne okrzyki. — Miasto było po dwakroć wspaniale oświecone, i ani naymnieyszy nieszczęsny lub nieprzyiemny przypadek nie zdarzył się podczas pobytu NN. Cesarstwa Ichmość, którzy wyiechali dnia 12. b. m. z rana przez Kronsztad do krainy Szeklerow, z kąd dnia 21go znowu do miasta naszego powrócą."

Wiadomości zagraniczne.

Brazyliia.

Ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer z dnia 13go Września, zawiera następuiący artykuł: „Odebraliśmy naynowsze wiadomości z Brazylii. Panuie tam wprawdzie spokoyność, ale skutki uśmierzonego iuż buntu w Pernambuko, dotkliwie się czuć daią. W tem mieście ustały wszelkie interessa i wielki iest niedostatek żywności, zwłaszcza, że tam wiele woyska przysłano. Listy z Bahii donoszą nowe szczegóły o straceniu schwytanych spiskowych. (Byli nimi znakomici i zamożni Obywatele Pernambukańscy w liczbie 73.) Naczelnik buntu Martinez i dway Xięża, pomocnicy iego, nie powieszeni, lecz rozstrzelani zostali. Martinez mówił przed śmiercią swoią do żołnierzy i ludu, twierdząc między innemi, że przez usiłowania swoie naywiększym zdrożnościom w Pernambuko zapobiegł. Gubernator Bahii okazał wielki gniew za postępowanię przy straceniu Martineza i towarzyszow iego; żołnierze strzelali bowiem pięć razy, a potem pastwili się nad trupami. W ciele Martineza znaleziono dwa kawałki klingi pałaszowey."

Wielka Brytaniia.

Do Londynu nadeszły wiadomości z wyspy S. Heleny, dochodzące do dnia 29go Lipca. Bonaparte bierze teraz często ciepłe kąpiele, i siedzi czasem godzinę w wannie, czytaiąc książkę. Twierdzą, że Bonaparte długo nie pożyie, gdyż co raz bardziey tyie, a klima i kąpiel, luboć są przyiemnemi, przecież nakoniec osłabiaią. Kapitan 53go pułku, który miał długo woyskowy dozór u Bonapartego, a teraz powrócił do Anglii, otrzymał od niego w dowód zadowolnienia iego, pięknie zrobioną złatą tabakierę w podarunku.

Ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer z dnia 9. Września zawiera następuiący artykuł: „Pożądliwość z iaką (oppozycyyna) gazeta Morning-Chronicle fałszowane dokumenta ogłasza, iest w rzeczy samey nie do uleczenia. Zaledwie fałsz iednego odkryty, iużci znowu drugi się ziawia. Przysłane wczora do Londynu gazety Frankfórtskie zadały cios ostatni mniemaney protestacyi Maryi Ludwiki, a dziś mamy znowu list Papieża do Cesarza Alexandra, w którym tenże uskarza się na postępowanie z Bonapartem, i uwolnienia onegoż żąda. Nie daiemy temu wiary, aby gazeta Morning-Chronicle zmyślała sama takie niedorzeczności; alež zdumiewamy się nad lekkomyślnością, z iaką tak często kłamstwa rozsiewa. Co się owego listu tycze, ma ón, oprócz powszechnych znamion niepodobieństwa, tak oczywistą cechę fabrykowanego kłamstwa, że ani minuty na zbiianie onegoż tracić nie chcemy; alež list ten odkazuie się ieszcze na Angliię, a to było dostatecznem dla wyiednania mu mieysca w patryotyczney gazecie Morning-Chronicle.“

Niemiecka gazeta powszechna z dnia 8go Września umieściła co następuie: „Gazeta Londyńska Times z dnia 20. Sierpnia, tyka ieszcze raz nasz artykuł z Elberfeldu, i czyni nad nim uwagi następuiące, które tu na dwukrotne wyraźne wezwanie dziennikarza Angielskiego, nie odmieniaiąc ani słowa, przetłumaczone umieszczamy:

„Pomieniony artykuł Elberfeldzki (pisze gazeta Times), któryśmy wraz z uwagami o przedaży towarów Angielskich na stałym lądzie umieścili, wyięty był z gazety powszechney, która się w Niemczech talentem literackim i wielkością prenumeraty bardzo wyszczególnia. Im bardziey roztrząsamy powody skarg owych, które taż gazeta w pomienionem mieyscu przeciwko mniemaney tyranii handlu Angielskiego ze źródeł mniey szacownych czerpała, tem bardziey pokazuią się nam lichemi i nierozumnemi. Główny występek, o który Angliię obwiniaią, zasadza się na tem: że iey towary na stałym lądzie ze szkodą rękodzielni Niemieckich sprzedawane i spotrzebowane bywaią. Jakże ta okoliczność może bydź materyą do czynienia Anglii sprawiedliwego zarzutu? Jestże to iey winą, że inne Narody płody iey przemysłu kupuią? Żądaiąż oskarżyciele nasi, ażeby nasi fabrykanci odrzucali kupców, którzy się do nich udaią? Kiedy gazeta Times w artykule swoim z dnia 22. Lipca żądała, aby fabrykanci cudzoziemscy z Angielskimi walkę pracowitości i pilności, zdolności i gorliwości w naśladowaniu toczyli, i aby się od wszelkich nieprzyiaźnych wyrzutów wstrzymywali, cóż na to odpowiada artykuł gazety powszechney? Oto: „Nieszlachetnie iest wyzywać do boiu przeciwnika, „któremu ręce i nogi są związane; w takim „zaś przypadku znayduią się Ludy Niemieckie, „których towary nie tylko z portów Angielskich, lecz nawet prawie z targów „całego Swiata są wyłączone.“ Jeżeli to znaczy wiązać im ręce i nogi, iakże z tego powodu Anglii przyganiać można? Obwiniaią ią „o wyłączenie towarów Niemieckich z portów oneyże.“ — Czyż ona nie ma prawa do tego? Nic nie mówiemy o polityce takiego wyłączania; lecz nie iestże to niezaprzeczonem odwiecznem prawem przyrodzonem każdego Narodu, aby zbytkowe towary wszystkich innych Narodów odrzucać, a swoie własne nad nie przenosić? Dla czego Ludy Niemieckie towarów Angielskich z portów swoich dotychczas nie wyłączyły, niechay sobie samym i innym odpowiedzą; nas o zaniedbanie pewnie winić nie można; my nie możemy szemrać na to, ieżeli ten postępek teraz poprawią. Jeżeli to uczynią, wykonaią szczególnie tylko prawo onymże służące; to zaś im wyrzucać, byłoby ze strony naszey również niedorzecznością i pretensyą, iak było z ich strony, gdy dawnieysze wykonywanie tegoż prawa przez Angliię, temuż Kraiowi za występek poczytywały. Jednakże mamy „Niemcom ręce i nogi rozwiązać, dozwalaiących okrętom do portów naszych zawiiać.“ — Na to odpowiadamy (czy tam sobie sobie polityka tey odpowiedzi iest mądrą albo niemądrą!): Nie chcemy im tego dozwolić; i mamy niewątpliwe prawo do takiey odpowiedzi. Wymagaią po nas, „abyśmy ich towary okrętowemi ładunkami do miast naszych wpu-

szczali;" my zaś odpowiadamy: że na to nie pozwolemy! Wzywaią nas „do pozwolenia ich podróżnym, aby wybor towarów swoich przede drzwiami samych rękodzielni naszych sprzedawać mogli, iak to oni względem towarów naszych cierpieć muszą." Także i od tego wezwania grzecznie się uchylamy; lecz pozwalamy im używać tegoż samego prawa, do którego sobie sami pretensyę czynimy. Tak więc zaprzeczcie nam, ieżeli do tego skłonnymi iesteście, wszelkich dozwoleń, iakich żądacie od nas w wywzaiemnieniu się za owe, które mamy od was; wyzywamy was (we challenge you), abyście porty wasze dla nas zamknęli, — abyście podróżnych naszych wyganiali, — a na sprzedaż towarów naszych prawne kary pieniężne nakładali; — mówiemy wam na przekorę, uczyńcie to wszystko (we defy you to do all this). Jest że to więc przemoc albo przekupstwo, w którem pokładamy nadzieię, że tego uczciwego wyzwania nie przyymiecie? — Nie; albowiem samiście nam iuż powiedzieli, że woyska nasze lekce sobie ważycie, i dobrze to czuiecie, że my żadnych środków do przekupstwa nie mamy. Na czemże więc zasadzamy nadzieie nasze? Jedynie tylko na was samych. Wiemy, że Rządy wasze chcą od towarów naszych opłatę pobierać, i że ie przeto nie tak prędko zakażą; wiemy, że Ludy wasze, lubo sobie fabryki podobnych towarów u siebie mieć życzą, przecież za kupowaniem towarów naszych obstawać będą. Powiadacie, że sprzedaże nasze przed bramami waszemi cierpieć musicie; iakież to prawo przymusza was do tego? Czyliż to was Angliia do takowey smutney konieczności przywiodła? Nie; iest to wola narodowa rozmaitych Ludów Europeyskich. Ależ druga część owey filippiki przeciwko handlowi Angielskiemu, uskarza się: „że towary Niemieckie nie tylko z portów Angielskich, lecz nawet prawie ze wszystkich targów Swiata są wyłączone." W skutku tego zdawałoby się, że chociażbyśmy na wszystkie wyżey odmówione żądania zezwolili, a Niemieckie okręty, podróżnych i sprzedawców, do wszystkich portów i wiosek Angielskich wpuszczali, przecieżbyśmy Niemcom tylko mizerne dobrodzieystwo wyświadczyli; przez to albowiem zyskałyby szczególnie tylko przystęp do portów Angielskich i tylko część odbytu dla rękodzielnianych towarów swoich między 10 do 12 milionami Anglików; co mowię, wszystkie Ludy między Sekwaną i Niemnem osiadłe, które się, iak słychać, na szemranie owego artykułu gazety powszechney zgadzaią, a zatem 50 milionów dusz, żądałyby części owego odbytu między 10 do 12 milionami ludzi, którzy nie mogliby zapewne nabywać żadney znaczney części towarów owych 50 milionów ludzi, co się sami fabrykantami bydź mienią. W skutku tego pozostałaby wciąż ieszcze dla Niemców naywiększa część szkody; w owym albowiem artykule uskarzaią się przecież, że Niemcy towarów swoich w innych częściach Swiata, podobnież iak w Anglii, sprzedawać nie mogą. Możnaż to za punkt skargi przeciwko Anglii serio poczytywać? — Możnaż ią od przyrodzonego prawa zamykania portów swoich przed towarami Niemieckiemi odsądzać, i nadto ieszcze obarczać śmiesznym obowiązkiem, aby dla tychże samych towarów wszystkie inne targowice w Swiecie pootwierała? Nie ma żadney drogi do wybrnienia z niedorzeczności, które ów artykuł mnoży. Angliia doznaie grubey obelgi dla czegoś takowego, co, ieżeli iuż do klassy nadożyciów policzonem bydź ma, na karb Rządów stałego lądu, które wprowadzania towarów Angielskich dozwalaią, i na rachunek owych Ludów, które ie kupuią, zapisanem bydź musi. Pierwszy to raz kupcowi zarzucaią, iż się sprzedawać nie wzbrania. Ależ ów artykuł gazety powszechney pragnie, abyśmy do ziomków naszych tak powiedzieli. „Wy, Anglicy, urzeczywiściliście iuż u „Niemców owe żądania, przeciw którym się „wasza duma, równie iako i wasz interes, oburza; u tych to samych Niemców, których „krocie krew swoią przelewały dla cofnienia „Anglii od brzegu przepaści, do którego ią „systema stałego lądu byłoby doprowadziło." Sądzimy, że w artykułach naszych rozumnie odpowiedzieliśmy na pierwszą część tey mowy, tyczącą się sprzeczności w postępowaniu Anglików, obarczaiących innych ciężarami, którychby sami nie scierpieli. O drugiey części owego adressu chcemy szczególnie tylko to namienić, że podczas, kiedy się Niemcy zawoiowane w haniebney niewoli znaydowały; podczas, gdy całowały podłące ich kaydany, któremi Angliia mężnie pogardzała, że wówczas mówię iedyna ta wyspa utrzymywała przy życiu owego ducha, przez którego przeznaczoną była do podźwignienia kiedyś upadaiących Narodów; — że nakoniec Angliia pomimo systematu stałego lądu, i pomimo zamkniętych dla niey wszystkich targów Niemieckich, swoie źródła pomocne przecież krzepiła i pomnażała, przez co mogła dopomódz pieniądzmi swoiemi złupionym Monarchom Niemieckim, aby we własney sprawie swoiey oręża dobyli;

)(2

— owe to źrodła pomocne, z których nagich i bez pomocy będących żołnierzy onychże przychodziewało, uzbraiała, i do wyruszenia w pole sposobiła. Nie mamy żadney przyczyny do brania tego za złe gazecie powszechney, że interes cierpiących współobywateli swoich w takim wystawiła widoku, iaki się oneyże naykorzystnieyszym bydź zdaie; owszem dzieląc iey ducha patryotycznego, naśladowaliśmy iey przykład na korzyść ziomków naszych, i staraliśmy się nienawistność tak ciężkich a niesprawiedliwych wyrzutów, z imienia i z charakteru Angielskiego zwalić. Gazeta powszechna może ów udział, któryśmy w tym sporze narodowym mieli, według własnego rozsądku ogłosić, lub nie ogłosić; gdyby atoli w tey mierze ieszcze dalsze uwagi umieszczać chciała, tedy przez prawość powinnaby także i to pismo nasze czytelnikom swoim udzielić. Spostrzegamy zresztą nie bez wielkiego ubolewania, że iedna z gazet porannych (*gazeta Londyńska* Morning Chronicle, *którey zdanie o ninieyszym przedmiocie w numerze* 159 *gazety naszey umieściliśmy*) z dnia wczorayszego, za sprawą Niemiecką przeciwko Angielskiey oświadczyła się. Z oświadczeń naszych nie może nikt wnosić, abyśmy się obrońcami dogodności systematu zabraniaiącego okazywać mieli, iakożkolwiekby z drugiey strony rzetelną bydź mogła nauka nasza, że prawo zabraniania towarów zagranicznych iest niezaprzeczonem. Pomieniona gazeta poranna byłaby przeto lepiey uczyniła, gdyby się umyślnego przekręcania argumentu naszego, celem opacznego wystawienia powodów naszych, nie była dopuściła. Popularność mogła bydź nagrodą gazety naszey; ależ ona nie była iey celem, gdyśmy Lud Angielski od napaści bronić usiłowali. Lecz przecież mamy Kray za zakresem stronnictwa położony, zatem się nie spodziewamy i tego nie pragniemy, aby gazeta Morning Chronicle z nami sympatyzowała."

Dnia 22go ogłosiła taż sama gazeta Londyńska Times, że proiekt względem nałożenia cła na wprowadzanie towarów Angielskich do Lipska, odrzuconym został, ponieważ szkodliwym iest wolności handlu, bez któreyby się Lipsk, iako wielki skład towarowy Europy północney, utrzymać nie mogł. „Te niepatryotyczne postanowienie miasta Lipska (pisze daley gazeta Londyńska Times) będą zapewne pisarze stałego lądu Ludowi Angielskiemu iako występek wyrzucać. Prawda, iż bardzo po tyrańsku działamy, że na iarmarkach Lipskich towary nasze sprzedaiemy, a przez to się do wielkości i do bogactwa tego środkowego punktu handlu stałego lądu, przyczyniamy. Nie myślemy tymczasem, aby przynaymniey Lipsk, Gdańsk, Frankfórt, Hamburg albo Lubeka szemrały na systema zakazu, które w Anglii panuie. Skoro raz porty Angielskie wolnemi zostaną, zniknie znaczenie handlowe każdego składu towarowego we wszystkich częściach Europy. Nie chcemy, ieżeli nas nie wyzwą, ponawiać sporu z gazetami Niemieckiemi; i to tu szczególnie ieszcze namieniamy, że sztuczny okrzyk przeciwko Anglii nie samey tylko kupieckiey iest natury, lecz że go oczywiście teraz, iak za czasów Bonapartego, z politycznych zamiarów podnoszą; zamożność bowiem i wpływ Anglii są ieszcze, iak za czasów Bonapartego, naylepszą obroną handlu i wolności, i naypotężnieyszą tamą przeciwko niesprawiedliwemu powiększaniu się dumie nieograniczoney."

Prusy.

Dnia 21. Września powrócił N. Król Pruski po kilkomiesięczney podróży do Potsdamu. Tegoż samego dnia powrócił tam także i Królewic Następca Pruski z objazdki różnych Prowincyi Królestwa. Dnia 24go zjechał Monarcha z Królewicem Następcą do Berlina, i oglądał otoczony wszystkimi Xiążętami krwi swoiey tameczną osadę woyskową, która w paradzie przeciągała.

Jedna z gazet Berlińskich umieściła godną uwagi mowę Magistratu Trewirskiego, mianą do Króla Jmci Pruskiego, w którey, iak pisze, wynurzone są uczucia wdzięczności i życzenia Prowincyi Nad-Reńskiey. Rzeczona gazeta opuściła iednakże z owey mowy zupełnie to mieysce, w którem iest wzmianka o utrzymaniu rospraw publicznych w sądownictwie, Sądów Przysięgłych, tudzież o zachowaniu od feudalizmu.

Królestwo Polskie.

Wiadomości z Warszawy donoszą, iż N. Cesarz i Król Alexander zjedzie w roku przyszłym, w miesiącu Maiu, do Warszawy, poczem Seym się rozpocznie.

Królewska gwardya Polska będzie teraz znacznie powiększona. Do nowych, tworzyć się maiących pułków gwardyi Polskiey, wzięci będą Polacy, służący teraz w gwardyi Rossyyskiey.

Głoszą, że N. Cesarz i Król Alexander kupił za 62,000 czerwonych złotych letni pałac Królewski Łazienki, należący do rodziny ś. p. Stanisława Augusta.